

NETANJAHU CHCE ANEKTOWAĆ DOLINĘ JORDANU, ŚWIAT ARABSKI OBURZONY

Izraelski premier Benjamin Netanjahu oświadczył, że jeśli wygra przyszłotygodniowe wybory parlamentarne, ogłosi aneksję Doliny Jordanu, która jest częścią Zachodniego Brzegu, terenów palestyńskich administrowanych przez Izrael.

Izraelski premier wyjaśnił, że zamierza włączyć do Izraela wszystkie osiedla żydowskie na całym Zachodnim Brzegu Jordanu, ale zrobi to dopiero po ogłoszeniu przez Stany Zjednoczone planu pokojowego dla Bliskiego Wschodu i konsultacji z prezydentem USA Donaldem Trumpem.

Ogłoszenie planu będzie historyczną i wyjątkową okazją do zastosowania naszej suwerenności nad naszymi osadami w Judei i Samarii oraz w innych miejscach kluczowych dla naszego bezpieczeństwa, naszego dziedzictwa i naszej przyszłości (...) Ogłaszam dziś, że po ustanowieniu nowego rządu, mam zamiar zastosować suwerenność Izraela w Dolinie Jordanu i na terenach na północ od Morza Martwego.

Benjamin Netanjahu, premier Izraela

Biały Dom zamierza ogłosić projekt rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego po przedterminowych wyborach parlamentarnych w Izraelu, które odbędą się 17 września. Plan przewiduje m.in. inwestycje o wartości ok. 50 mld dolarów dla Palestyńczyków (w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu Jordanu, w Egipcie, Jordanii i Libanie), reformę gospodarki i powiązanie Palestyny z jej sąsiadami; ma to doprowadzić do stworzenia co najmniej 1 mln nowych miejsc pracy dla Palestyńczyków.

Czytaj też: [Strefa Gazy: 690 palestyńskich rakiet, izraelski odwet i rozejm](#)

Dolina Jordanu rozciąga się od Morza Martwego na południu do izraelskiego miasta Bet Szean na północy. Zajmuje powierzchnię ok. 2400 km kwadratowych i stanowi ok. 30 procent terenów Zachodniego Brzegu Jordanu. Ocenia się, że w Dolinie i w rejonie północnych brzegów Morza Martwego mieszka ok. 65 tys. Palestyńczyków i 11 tys. izraelskich osadników. Głównym izraelskim miastem jest Jerycho otoczone przez ok. 28 mniejszych miejscowości i osad Beduinów. Izrael zajął Zachodni Brzeg Jordanu, Strefę Gazy i wschodnią część Jerozolimy w wyniku wojny sześciodniowej w roku 1967. W 2005 roku Izraelczycy wycofali się ze Strefy Gazy, lecz setki tysięcy żydowskich

osadników pozostają we Wschodniej Jerozolimie i na Zachodnim Brzegu. Sprzeciwiają się temu Palestyńczycy. W ostatnich miesiącach przyspieszenia nabrała kolonizacja tych terenów przez izraelskich osadników, co wywołuje dodatkowe napięcia między Izraelem a Autonomią Palestyńską. Jak pisze AFP, na zamieszkanym przez ok. 3 mln Palestyńczyków terenach Zachodniego Brzegu Jordanu i wschodniej Jerozolimy osiedliło się do tej pory ok. 600 tys. Izraelczyków.

Czytaj też: [Trump podpisał dekret uznający suwerenność Izraela nad Wzgórzami Golan](#)

Kilka miesięcy temu światowe media informowały, że amerykański plan zakłada także rozszerzenie suwerenności Izraela na żydowskie osiedla na okupowanym Zachodnim Brzegu oraz prawdopodobnie nie przewiduje utworzenia osobnego i w pełni suwerennego państwa palestyńskiego.

To byłoby rażące naruszenie prawa międzynarodowego, rażąca kradzież ziemi, czystki etniczne. To zniszczy nie tylko szansę na doprowadzenie do dwupaństwowości, ale także pogrzebie szanse na pokój

Hanan Aszrawi, członkini Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny

Władze Autonomii Palestyńskiej z oburzeniem zareagowały na słowa premiera Izraela. Zdaniem władz Jordanii "aneksja części Zachodniego Brzegu Jordanu doprowadziłaby do przemocy w całym regionie". "Jordania potępia plan Netanjahu wprowadzenia suwerenności Izraela nad Doliną Jordanu i północną częścią Morza Martwego" - oświadczył szef jordańskiej dyplomacji Ajman as-Safadi.

Czytaj też: [Lotnictwo izraelskie bombardowało cele w Strefie Gazy i Libanie](#)

Arabia Saudyjska określiła zapowiedź Netanjahu jako "bezpodstawną" i podobnie jak Liga oświadczyła, że "to pogwałcenie prawa międzynarodowego podważyłoby wszelkie wysiłki na rzecz pokoju". Rijad wezwał do zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Organizacji Współpracy Islamskiej.

Liga Arabska uważa to oświadczenie za niebezpieczne wydarzenie i nową izraelską agresję zapowiadającą zamiar pogwałcenia prawa międzynarodowego (...) podważa to szanse wszelkiego postępu w procesie pokojowym i storpeduje jego podstawy

Oświadczenie ministrów Ligi Arabskiej opublikowane po spotkaniu w Kairze.

Agencje przypominają, że przed kwietniowymi wyborami w Izraelu Netanjahu robił podobne zapowiedzi. W jednym z telewizyjnych wywiadów został zapytany, dlaczego nie rozszerzył suwerenności Izraela na osiedla na Zachodnim Brzegu, tak jak zostało to zrobione w przypadku Wschodniej Jerozolimy oraz Wzgórz Golan podczas wojny w 1967 r. "Kto powiedział, że tego nie

zrobimy? (...) Omawiamy to" - odparł wówczas premier. W innych wywiadach dla prawicowych gazet "Makor Riszon" i "Israel Hajom" Netanjahu zapowiadał, że nie zezwoli na ewakuację stamtąd ani jednego żydowskiego osiedla czy ani jednego mieszkańca.